

# 1 MARCA

## NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH

*W holdzie „Żołnierzom Wyklętym” – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w rękę, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu...*

(Dz.U. 2011 nr 32 poz. 160)



**INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ**

Oddział w Rzeszowie

W latach 1944/45 terytorium Polski zostało opanowane przez Armię Czerwoną. Pod ochronnym parasolem sowieckiej armii rozpoczął się proces stopniowego pozbawiania Polski odzyskanej na krótko suwerenności. W brutalny sposób wprowadzono „okupację przez pośrednika”, oddając władzę w ręce członków PKWN – kolaboracyjnego „rządu” stworzonego w Moskwie z ludzi całkowicie lojalnych Stalinowi. Reprezentantem sowieckich interesów w terenie była PPR/PZPR. Partia ta w roku 1944 pozbawiona była jakiegokolwiek poparcia społecznego, dysponowała jednak aparatem terroru zbudowanym na wzór NKWD, liczącym już w 1945 r. 25 tys. funkcjonariuszy UBP, 30 tys. żołnierzy KBW i 50 tys. milicjantów. Ponadto w celu pacyfikacji polskiej prowincji sowieci użyli 15 pułków NKWD w sile 35 tys. żołnierzy, co stanowiło połowę wojsk NKWD stacjonujących w Europie Środkowej i dwukrotnie więcej niż w okupowanych Niemczech.

Społeczeństwo polskie zostało zastraszone i było zdezorientowane, lecz nie pogodziło się z tym stanem rzeczy. Pomimo, iż komunistyczne władze tworzyły pozory samodzielności i starannie maskowały swoją rolę patriotycznymi frazesami, powszechnie traktowano je jako twór okupacyjny. W zaistniałych warunkach wielu żołnierzy AK, NSZ, BCh podjęło decyzję o kontynuacji walki. Ocenia się, że opór komunistom stawiało ok. 130-180 tys. ludzi w całym kraju, a także na włączonych w granice republik sowieckich Kresach Wschodnich RP. Około 20 tys. z nich walczyło z bronią w ręku.

Powojenne podziemie było zdecentralizowane, istniały jednak organizacje o dużym zasięgu oddziaływania. Najważniejszymi były Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość oraz Narodowe Zjednoczenie Wojskowe. Jednak polskie podziemie niepodległościowe, bez wsparcia politycznego i pomocy

materialnej z zewnątrz, wobec druzgocącej przewagi liczebnej wroga, skazane było na klęskę. Komuniści bezwzględnie likwidowali jakiegokolwiek przejawy oporu, żołnierzy i działaczy podziemia w rządowej prasie określano jako „bandytów”, ścigano organizując oblawy wojskowe z wykorzystaniem tysięcy żołnierzy, palono rodzinne domy i gospodarstwa należące do partyzantów, represjonowano rodziny, a nawet całe miejscowości z których pochodzili. Nawet gdy w końcu skapitulowali, korzystając z tzw. „amnestii”, do końca życia byli obywatelami drugiej kategorii.

Opór antykomunistyczny trwał długo. Na Rzeszowszczyźnie ostatnia, dziesięcioosobowa grupa NZW walczyła do 1950 r., a jej ostatni żołnierz ukrywał się z bronią w ręku do 1960 r. Bilans start podziemia niepodległościowego poniesionych w walce z systemem komunistycznym w Polsce zamyka się liczbą ok. 7 tys. zabitych i 80 tysięcy aresztowanych. Sądy komunistyczne wydały ok. 5 tys. wyroków śmierci, z których wykonano połowę. Jednakże tak długo, jak długo funkcjonowało podziemie zbrojne, żadem komunistyczny oprawca w Polsce nie mógł czuć się zupełnie bezkarny. Opór żołnierzy „wyklętych” nie był jedynie przejawem naturalnego prawa do obrony siebie i swoich bliskich. Ich celem było uchronienie Polski przed tragedią systemu komunistycznego i nieuchronnie związaną z nim zapaścią cywilizacyjną. Działalność podziemia dezorganizowała proces budowy ustroju komunistycznego opóźniając tym samym postępującą sowietyzację kraju.